REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOSCIUSZKI Nr. 1. tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64,106

Dziennik Białostocki

WTOREK, 14 LUTEGO 1933 R. nr 45

Cena 15 gr.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem / Zamiejscowa z przesyłką 4 zł.—

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr

Przeciw Traktatowi Wersalskiemu i Polsce

Gwałtowny atak Hitlera

LONDYN, 13.2. — „Sunday Express" zamieścił wywiad z Hitlerem w którym kanclerz niemiecki rozwija swój program w zakresie polityki zagranicznej. W wywiadzie tym Hitler oświadczył:

Rozbrojenie

— Pierwsze zagadnienie, które Niemcy i świat cały muszą rozwiązać jako wstęp do powrotu pokoju i dobrobytu, to rozbrojenie. Na to się zgadza każdy rząd niemiecki, ale rozbrojenie musi być dokonane na podstawach uczciwych i równych. **Albo Francja musi się rozbroić w tych samych rozmiarach, jak uczyniły to już Niemcy, albo też Niemcy muszą być na równym poziomie.**

Traktat wersalski

Prawdą jest, że traktat wersalski okazał się nieszczęściem, nietylko dla Niemiec, ale dla każdego innego kraju. Bez prowokowania katastrofy nie można podzielić świata po wieczne czasy na zwycięzców i zwyciężonych, a to czyni traktat wersalski. Nowy porządek świata nie może być na takiej podstawie zbudowany. Musimy się domagać rewizji traktatu wersalskiego, a kto wie, może rychło i reszta świata też będzie się domagała jego rewizji. Niesprawiedliwość usankcjonowana przez ten traktat musi być wprzód usunięta, zanim możnaby się spodziewać stabilizacji Europy i świata. Moje stanowisko w każdej poszczególnej sprawie będzie koncyljacyjne, ale **Paryż musi zrozumieć, że warunki narzucone w roku 1919 nie są więcej ani odpowiednie, ani możliwe. O ile Francja podejmie jakąkolwiek akcję, to damy sobie radę z sytuacją jakaby wynikła.**

Rewizja jest tem konieczniejsza, że Francja stale powiększa swoje zbrojenie? **Ja żądam, aby bezpieczeństwo poszczególnych narodów było zagwarantowane w rozmiarach, jak dyktują sytuacje je otaczające i ich bezpośrednie słuszne potrzeby.** W zgodzie z Ligą Narodów mamy prawo domagać się takiego bezpieczeństwa dla Niemiec i zdecydowani jesteśmy do tego dążyć.

„Korytarz polski"

Drugą niesprawiedliwością, wyrządzoną Niemcom jest oczywiście korytarz polski. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. **Wydaje mi się, że wobec niemieckiej ludności o jaką chodzi, nie mówiąc już o innych powodach korytarz polski musi być zwrócony Niemcom.** Niema niczego, coby naród niemiecki odczuwał bardziej, jako niesprawiedliwość i coby bardziej dla nas nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi niedługo ulec rozwiązaniu.

Kolonje

Co się tyczy zamorskich kolonij, to napewno nie wyrzekliśmy się naszych aspiracyj kolonjalnych. Również i to zagadnienie winno być rozwiązane sprawiedliwie. Kolonje są nam tak samo potrzebne, jak każdemu innemu mocarstwu.

Za republiką

Wogóle niema mowy o powrocie Hohenzollernów — kończył swe wywiady dla anglików Hitler — gdybyśmy to wysunęli jako hasło, to znaczy postawili republikę przeciwko monarchji to wywołalibyśmy rozdział wśród stronnictw i spowodowalibyśmy nieskończone zamieszki w okresie, w którym jest rzeczą najistotniejszą, abyśmy pozostali zjednoczeni, dopóki się nasza sytuacja nie wyjaśni.

Skutki strasznego wybuchu

Widok, jaki przedstawiają ulice i domy mieszkalne miasta Neunkirchen, bezpośrednio po wybuchu.

Polacy nie będą głosowali na Niemców

przy wyborach do parlamentu niemieckiego

BERLIN. 13.2. Ogłoszona została odezwa centralnego komitetu wyborczego do ludu polskiego.

Polacy nie wezmą udziału w wyborach do parlamentu Rzeszy, gdyż, jak stwierdza odezwa, rząd Rzeszy zamknął im dostęp do urn wyborczych, żądając, aby najprzód 60 tysięcy Polaków zgłosiło publicznie listę polską.

„Na takie rozporządzenie rządu, noszące wszystkie cechy prawa wyjątkowego, — głosi odezwa — odpowiedzieć musimy krótko i stanowczo: ani jeden głos polski nie zostanie oddany w czasie wyborów do Reichstagu na żadną listę niemiecką".

Jednocześnie centralny komitet wyborczy zawiadamia, że poweźmie kroki, aby powołane do tego organizacje polskie w Niemczech użyły wszystkich środków, zmierzających do zniesienia wydanego zarządzenia, które z części obywateli państwa niemieckiego czyni obywateli drugiej klasy, a które stoi w jaskrawej sprzeczności ze wzniosłemi zasadami obrony mniejszości narodowych, głoszonemi tak często przez przedstawicieli rządu niemieckiego na terenie międzynarodowym.

Ta sama odezwa nawołuje Polaków do gremjalnego udziału w wyborach do sejmu pruskiego. We wszystkich okręgach wybory do sejmu pruskiego odbędą się również jak i do Reichstagu

BERLIN. 13.2. Odbył się w Berlinie pod przewodnictwem księdza Domańskiego zjazd rady naczelnej Związku Polaków w Niemczech. Referat o działalności Związku wygłosił dr. Kaczmarek, który stwierdził, że pomimo przeszkód, wzrostu nastrojów antypolskich, niezwykle ciężkiego położenia gospodarczego ludności polskiej w Niemczech, polska praca narodowa stale się rozwija, czego znamiennym przejawem jest m. in. otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu, a ostatnio założenie banku słowiańskiego w Berlinie, jako banku centralnego wszystkich współdzielni polskich. Na zjeździe przedyskutowano wszystkie sprawy, omówione przez dr. Kaczmarka w jego referacie. Obrady cechowała głęboka troska o rozwój sprawy polskiej w Niemczech.

Zyczenia Papieża

dla Pana Prezydenta Rzplitej i Polski

W odpowiedzi na życzenie, jakie z okazji 11-ej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa 11go Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do Watykanu, nadeszła wczoraj depesza następująca:

„Z żywem zadowoleniem przyjmując do wiadomości szlachetne wyrazy Waszej Ekscelencji, jesteśmy szczęśliwi, mogąc powtórzyć nasze błogosławieństwo apostolskie i nasze najlepsze życzenia dla osoby Waszej Ekscelencji oraz życzenia dla pomyślności chrześcijańskiego ludu bliskiej sercu naszemu Polski". **(—) Pius 11.**

—::✱::—

Trzęsienie ziemi

w Argentynie

PARYŻ. 13.2. W miejscowości Tucuman, w pobliżu Buenos-Aires odczuto dziś dość silne trzęsienie ziemi, wskutek którego zwaliło się kilka domów. Ludność ogarnęła panika. Ofiar w ludziach nie było.

—)✱(—

Kamieniami w okna ambasady

Demonstracje komunistów hiszpańskich

MADRYT, 13.2. Wczorajszej niedzieli grupa kilkudziesięciu komunistów hiszpańskich urządziła demonstrację przed poselstwem niemieckiem w Madrycie. Z tłumu rzucano obelżywe okrzyki pod adresem Niemiec, a szczególnie Hitlera. Demonstranci podeszli pod sam budynek poselstwa i poczęli bombardować kamieniami, wybijając wiele szyb w oknach frontowych.

Samochód poselstwa został przez tłum zniszczony.

Podczas walki z tłumem komunistów, jeden z policjantów został poważnie zraniony kamieniem. W szeregu prowincjonalnych miast Hiszpanji odbyły się demonstracje podobne.

Ziazd prezesów izb skarbowych

Ministerstwie skarbu. Siedzą od lewej pp.: dyr. Michalski, dyr. Koszko, minister skarbu Zawadzki, dyr. Około-Kułak i dyr. Widomski.

„Przyjdź i spróbuj wziąć!"

Odpowiedź Sejmu na prowokacje Hitlera

Słowa Adolfa Hitlera, który redaktorowi londyńskiego „Sunday Express" oświadczył, że „korytarz polski musi być zwrócony Niemcom" — odbiły się głośnem echem na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Sejmu.

Imieniem większości generalny sprawozdawca budżetu pos. Miedziński oświadczył:

— Od pierwszej chwili zajęliśmy w tej sprawie wyraźne stanowisko, że na wszelkie nadzieje czyjekolwiek jedyną odpowiedzią Polski mogłoby być słowo Cambronna, a na groźby jedyną odpowiedzią: Przyjdź i weź!

Również i w deklaracjach dwóch największych z kolei polskich stronnictw — narodowego i ludowego — odbrzmiewały refleksy butnej zapowiedzi Hitlera. Tylko, że niestety, zarówno p. Stroński, jak i Róg użyli enuncjacyj niemieckiego kanclerza jako okazji do wycieczek polemicznych, osłabiając tem samem znaczenie swych słów.

Pos. Stroński wywodził:

— Wczorajsze niesłychane oświadczenie kanclerza Rzeszy, dotyczące Pomorza, stawia w groźnem świetle sprawę pokoju w najbliższej przyszłości. W tem niebezpiecznem położeniu konieczne jest skupienie wysiłków całego narodu. Tymczasem rząd i większość prowadzą walkę ze społeczeństwem".

Związanie groźby Hitlera z porachunkami wewnętrzno - politycznemi na tle partyjnem przez pos. Strońskiego wywołało w ławach Bloku Bezp. wielkie oburzenie.

Padały pod adresem p. Strońskiego wołania:

— Bezczelny cynizm! Warchoł.

Również i pos. Róg użył słów Hitlera jako argumentu do wyprowiedzenia swego partyjnego poglądu.

Jedynie tylko przedstawiciel Chadecji pos. Półjan zareagował na słowa Hitlera bez wyzyskania ich dla celów swej partji. Oświadczył:

— Bezczelne przemówienie Hitlera świadczy, że niebezpieczeństwa zewnętrzne przybierają na sile. Zgodnie z całem społeczeństwem oświadczamy, że dla Polski niema i nie może być żadnej kwestji Pomorza.

Przeciw Anglji i Czechosłowacji

Nowe posunięcie propagandy niemieckiej

LONDYN 13.2. Jeden z członków partji zachowawczej wnosi dziś w Izbie Gmin interpelację z powodu filmu niemieckiego „Świt".

Film ten, pochodzący z wytwórni „Refa", przedstawia w najohydniejszem świetle marynarzy angielskich, którzy podczas wojny dopuszczali się rzekomo czynów nikczemnych względem załóg niemieckich łodzi podwodnych.

Oczywiście, członkowie tych załóg przedstawieni są, jako ludzie wyjątkowo rycerscy i szlachetni.

Rzecz zrozumiała, że film podobny wywołał w całej Anglji odruch oburzenia, którego wyrazem jest właśnie owa interpelacja.

MORAWSKA OSTRAWA. — 13. 2. — Prasa czeska protestuje ostro przeciwko nowemu atakowi na granice Czechosłowacji niemieckich stacyj radjowych z okazji trzynastolecia przyłączenia ziemi Hluczyńskiej do Czechosłowacji.

Prasa czeska domaga się interwencji dyplomatycznej w tej sprawie.

—:o:—

Podwyżka podatków

o 50 proc. w Danji

LONDYN. 13. 2. Z Kopenhagi donoszą, że rząd duński zamierza podwyższyć wszystkie podatki państwowe o 50 proc.

—:—

Skarga posłanki Mileny Rudnickiej

rozpatrywana będzie w trybie zwykłym

GENEWA. 13.2. Z kół delegacji angielskiej dowiadujemy się, że złożona przed dwoma tygodniami nowa skarga posłanki Mileny Rudnickiej do Rady Ligi Narodów w sprawie aresztowań w Małopolsce Wschodniej będzie rozpatrywana przez organy Ligi Narodów w trybie zwykłym, a nie jako skarga nagła, o co uporczywie zabiegała posłanka Rudnicka w Genewie i to zarówno w Sekretarjacie Generalnym Ligi Narodów, jakoteż u kilku delegacyj państwowych.

—:—

Tragiczny zgon

ś. p. Władysława Kościelskiego

W nocy z soboty na niedzielę zmarł w tragicznych i zagadkowych okolicznościach znany w szerokich kołach literat, wydawca założyciel Instytutu Wydawniczego w Warszawie ś. p. Władysław Kościelski.

Ś. p. Władysław Kościelski przybył przed kilku dniami do Poznania i zamieszkał, jak zwykle, w hotelu „Bazar". Około godz. 2.30 z soboty na niedzielę jeden z przechodniów przed gmachem hotelu ujrzał na chodniku w kałuży krwi dogorywającego już człowieka. Był to ś. p. Kościelski.

Jak stwierdzono, wypadł on, czy też wyskoczył z okna swego pokoju na trzeciem piętrze. Przewieziony do szpitala, zmarł wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Zagadka wyjaśniana jest w dwojaki sposób. Jedni twierdzą, że ś. p. Kościelski chory był na grypę z dużą gorączką. Możliwe jest więc, że w ataku maligny otworzył okno i wypadł.

Bardziej jednak prawdopodobną wersja jest, że popełnił samobójstwo. Natomiast przyczyny samobójstwa nie dają się w łatwy sposób wytłumaczyć. Nie powinnyby tu grać roli kłopoty finansowe, gdyż ś. p. Kościelski był zamożnym człowiekiem, właścicielem Miłosławia w Poznańskiem, wielkich zakładów drukarskich w Bydgoszczy i księgarni „Biblioteki Polskiej" w Warszawie. Nie pozostawił żadnego listu. Faktem natomiast jest, że chory był na ostrą neurastenję i zdaniem lekarzy powinien był już dawno przeprowadzić poważną kurację.

Żona ś. p. Władysława Kościelskiego, była artystka teatrów warszawskich, przybyła do Poznania na drugi dzień.

Ś. p. Władysław Kościelski był synem Józefa Kościelskiego, jednego z wielce zasłużonych działaczy zaboru pruskiego. Przejął najpiękniejsze tradycje ojcowskie w obronie i krzewieniu kultury polskiej.

—:—

Nowy biskup polowy

ks. Józef Gawlina

po mianowaniu biskupa Galla, arcybiskupem Karpathosu

CITTA DEL VATICANO. 13.2. Papież przyjął rezygnację ks. biskupa Stanisława Galla ze stanowiska biskupa polowego, mianując go w dowód swego uznania arcybiskupem tytularnym Karpathosu.

Jednocześnie na wakujące stanowisko biskupa polowego Ojciec Św. zamianował ks. prałata Józefa Gawlinę b. dyrektora K.A.P., obecnie proboszcza parafji w Królewskiej Hucie, nadając mu tytuł biskupa Mariamme.

Do czasu przekazania władzy nowemu biskupowi polowemu ks. arcybiskup Gall będzie pełnił funkcje biskupa polowego w charakterze administratora apostolskiego.

życio-
gn...
dlaniu z innymi.

—:::✱:::—

...czy się wyraźniej we wczesnych godzinach rannych, które nadają się do załatwiania wszelkich spraw dotyczących *ziemi i jej produktów, nieruchomości, ogrodnictwa,* kopalń i garbarstwa.

Po godz. 13-ej może się zaznaczyć pewien niepokój nerwowy, który później ustąpi, ale godz. 14-ta może nam znowu dać powód do niezadowolenia.

...z. 19-ej możemy przeżywać jakieś rozczarowania, gdyż nasze nadzieje nie zrealizują się w oczekiwanych rozmiarach. Później należy zachować już pewną ostrożność, gdyż w godzinach następnych, a zwłaszcza koło godz. 22-ej — możemy być narażeni na *niepokoje, rozstania, nieporozumienia z obcymi, rozczarowania lub przykrości.*

Wieczór dzisiejszy może nam przynieść jakieś *zmartwienia spowodowane przez osoby płci odmiennej,* podejrzliwość, niechęć, niezadowolenie.

Dziecko dziś urodzone — zrównoważone, opanowane, okaże zdolności organizacyjne w połączeniu z oszczędnością i wytrwałością. Może osiągnąć powodzenie w związku z ziemią i jej produktami, rolnictwem, garbarstwem, nieruchomościami.

St... mnia... mi... wiel... Ni... niesz... trzy... córk... skoń... Al... gleg... Agn... nieb... dow... P... kwi... mie... ła, nja

Czytajcie
Cyrulika Warszawskiego
Cena 50 gr.

Deklaracje opozycyjne
przeciw budżetowi państwowemu

Za budżet państwa, który będzie obowiązywał od 1 kwietnia, przyjął wczoraj na siebie odpowiedzialność wyłącznie Blok Bezpartyjny.

Wszystkie inne stronnictwa polskie i wszystkie mniejszości narodowe opowiedziały się przeciw temu budżetowi. Nawet Koło żydowskie, które dawniej wstrzymywało się od głosowania, wczoraj głosowało przeciw.

Wczorajsze całe przedpołudnie upłynęło w Sejmie na składaniu przez opozycję motywów, dlaczego opowiadają się przeciw budżetowi. W gwarze sejmowej nazywa się to składaniem „deklaracyj".

Każdy z deklarantów starał się zebrać wszystkie argumenty, uzasadnić jak najmocniej swe opozycyjne stanowisko.

*

— Klub Narodowy — zadeklarował pos. Stroński — będzie głosował przeciw budżetowi z powodów zarówno rzeczowych jak politycznych. Budżet jest deficytowy, nierealny zarówno po stronie wydatków jak i dochodów. Ustawa skarbowa nie zawiera konkretnych postanowień co do pokrycia deficytu. Sejm utracił zaufanie społeczeństwa, powinien być rozwiązany. Wybory jeszcze przed wyborem Prezydenta są całkowicie zgodne z konstytucją. Uważamy za konieczne odwołanie się do woli narodu.

— W imieniu Stronnictwa ludowego — mówił p. Róg — oświadczam, że głosować będziemy przeciw. Cały budżet jest fikcją. Charakteryzuje go nierealność dochodu i jawny deficyt.

Motywem odrębnym w deklaracji p. Róga było jeszcze tylko złożenie hołdu skazanym przez Sąd Apelacyjny przywódcom „centrolewu".

Motyw ten powtórzył się również w deklaracji p. Niedziałkowskiego:

— Bierzemy na siebie pełną i całkowitą odpowiedzialność za czyny i akty, za które zostali skazani nasi przyjaciele... Byłoby rzeczą tragiczną dla nas wszystkich i dla Polski całej, gdyby proces brzeski pozostał w pamięci narodu według brzmienia słów genjalnego poety: „Wyzwanie przyniósł im szpieg zapłacony, a walkę stoczył sąd krzywoprzysiężny".

Czwarta deklaracja z kół stronnictw polskiej opozycji została wygłoszona przez p. Pótjana z chadecji, a była ona tylko trawestacją słów p. Strońskiego.

*

Tak brzmiały deklaracje polskie. Mniejszościowe odbrzmiewały innym zgoła tonem.

W deklaracji ukraińskiego posła Łuckiego górował motyw „krzywdy":

— Żaden naród — dowodził — nie ma prawa panować nad innym narodem i spychać go nadół. Procesami, kryminałem i więzieniem nie można zastąpić zdrowej polityki wewnętrznej. W polityce zagranicznej nie podzielamy zapału do paktu o nieagresji. Pakt ten wcale nie świadczy, jakoby Polska i jej znaczenie poszły w górę. Punkt ciężkości przeniósł się do Berlina..

— Może mniejszości narodowe — zapowiadał białoruski poseł Jeremicz — będą kiedyś bardziej agresywne, gdyż chcą być panami na swej ziemi.

— Postulaty ludności żydowskiej — dowodził pos. Thon — napotykają na głuchą obojętność rządu. Koło żydowskie nie może obecnie, jak w latach poprzednich, jedynie wstrzymywać się od głosowania nad budżetem; musi ono użyć silnego wyrazu parlamentarnego, jakiem jest głosowanie przeciw budżetowi.

*

Dwukrotnie wczoraj zabierał głos generalny sprawozdawca budżetu, pos. Miedziński, raz na jej początku, drugi raz jako ostatni mówca.

— Usłyszeliśmy tu — reasumował pos. Miedziński — *dwie zapowiedzi: p. Żuławskiego, wzywającego masy do buntu, i p. Rybarskiego, że prawica przejdzie do ataku.*

Nie są to chyba programy gospodarcze, bo gdyby nawet lewicy udało się doprowadzić do rządów robotniczo-chłopskich, na drugi dzień nie znalazłaby się w lepszej gospodarczej sytuacji; raczej byłoby gorzej z powodu nowych wydatków, a mniejszych wpływów.

Co do zapowiedzi prawicy, że rozpęta walkę polityczną, muszę powiedzieć: Gdybyście nas zlikwidowali, napewno nie podniesiemy krzyku i skarg, nie polecimy z żalami do wszystkich międzynarodówek i nie będziemy kokietowali starych pacyfistek w Paryżu pokazywaniem żałosnych pośladków... Od walki nie uchylimy się nigdy. Zgadzamy się z panami, że walka wewnętrzna dla państwa jest niepotrzebna, ale gdy panowie nam walkę zapowiadacie, to przyjmiemy ją nietylko jako żołnierze, którzy się walki nie boją, lecz także ponieważ wierzymy w słuszność tej linji, którą prowadzimy i ponieważ uważamy, że naszym świętym obowiązkiem jest prowadzić ją aż do zwycięstwa. Bóg jest wielki, zobaczymy, jak to będzie...

Wogóle mówimy innemi językami i dlatego np. nie możemy się porozumieć z Klubem Narodowym *co do Konstytucji.* Najlepiej byłoby niektóre jej artykuły, które mówią o kompetencji naczelnych władz państwa w sądownictwie, w ustawodawstwie, w administracji — zaopatrzyć uwagą: „o ile Klub Narodowy nie ma nic przeciw temu po zbadaniu sprawy przez posła Trąmpczyńskiego". Bo np. Konstytucja wyraźnie daje Sądowi Najwyższemu decyzję o prawidłowości wyborów, ale p. Trąmpczyński się temu sprzeciwia i mówi: „Ja tam byłem i rzecz zbadałem i żądam rozwiązania Izby", tak sobie ze środy na piątek. Podobnie zapatruje się Klub Narodowy na prerogatywy Prezydenta, a co do rządu, to chociaż on opiera się o większość, Klub Narodowy uważa go za nieprawomocny. Wszędzie na świecie zagadnienie rozwiązania Izby i nowych wyborów wynika dopiero wtedy, gdy niema większości, a tu nagle panowie fundują nam wniosek o rozwiązanie Izby.

W momencie, kiedy się podkreśla ostatnią mowę kanclerza Niemiec, *na co były potrzebne rozważania p. Strońskiego o stanie naszej waluty banku emisyjnego?* Czy dla pokrzepienia ducha w kraju, czy dla zagranicy czy dla innych celów? Co znaczy pokrycie złotem i jakie ma znaczenie to, czy złoto jest w piwnicach Banku Polskiego czy innych banków emisyjnych, w których Bank Polski ma swoje relacje — tego ja oficer i pan romanista nie będziemy dociekać. Gladstone powiedział, że żadna kwestja na świecie nie zrobiła tylu idjotów, co zagadnienie waluty. Ja wolę polegać na tem, że mamy do czynienia w tej sprawie z jednomyślną uchwałą Rady Banku Polskiego, powziętą przez lepszych niż my specjalistów...

Co do polityki zagranicznej, to jakież to konkretne błędy zrobił rząd? Czy stanął w sprzeczności z opinją kraju? Był zarzut, że nie potrafił się przeciwstawić organizacji 5 mocarstw. Czy naprawdę tak dawno było oświadczenie delegata Rządu, p. Raczyńskiego na Komisji Rozbrojeniowej? Czy to właśnie nie on oświadczył się wyraźnie przeciw przekazywaniom spraw związanych z równouprawnieniem Niemiec jakiejś konferencji międzymocarstwowej?

Wogóle komu jest potrzebna teraz dyskusja nad tą sprawą, która nie jest sporną w narodzie?

Oryginalne jest też *rozumowanie p. Niedziałkowskiego*, że w tej chwili, którą panowie wszyscy określają jako wymagającą największego natężenia sił społeczeństwa, on będzie dążył do zburzenia spokoju mas i do poderwania ich do walki wewnętrznej.

Lecz wszystkie te groźby nie burzą naszego spokoju i spokoju rządu, jako odpowiedzialnego za sytuację państwa. I to jest niezmiernie ważne, że rząd jest spokojny i groźbami się nie przejmuje, my zaś wyrażamy wiarę i przekonanie, że rząd do zburzenia spokoju mas i poderwania ich do walki nie dopuści. Wyrażamy też głębokie przekonanie, że to wogóle nie będzie potrzebne.

Gdy ktoś — kończył p. Miedziński — mówi z trybuny rzeczy tak rewolucyjne, to nie powinien się obawiać, tak jak p. Niedziałkowski — przywołania go do porządku przez Marszałka nawet z 50 złotową karą. Tymczasem p. Niedziałkowski, gdy chciał wypowiedzieć słowa znieważające sądy Rzeczypospolitej, schował się za plecy zmarłego wielkiego poety. Takich rewolucjonistów my się nie boimy.

Hitleryzacja policji
w Prusach i Saksonji

BERLIN, 13.2. Rząd Hitlera przeprowadza obecnie wielką czystkę na wyższych stanowiskach w policji pruskiej. W Nadrenji w kilkunastu miastach urlopowano prezydentów i wyższych urzędników policji, powierzając kierownictwo urzędów bezpieczeństwa osobom zbliżonym do narodowych socjalistów.

Urlopowany został także prezydent policji w Szczecinie. Dziś ukażą się dekrety o urlopowaniu szeregu prezydentów policji w Saksonji.

Front socjal-komunistyczny
przeciw wpływowi — Hitlera

WIEDEŃ, 13. 2. „Arbeiter Ztg." omawiając wczorajsze manifestacje robotnicze w Wiedniu przeciw faszyzmowi podnosi, że wzięli w niej udział zarówno socjaldemokraci jak też i komuniści. W ten sposób utworzony został jednolity front proletarjacki.

„Reichspost", omawia w ironicznym tonie orędzie Hitlera, wedle którego za lat 10 nie będzie w Niemczech marksizmu. Naraz jednak — pisze dziennik — hitleryzm doprowadził do pojednania dwu obozów marksistowskich, które od 15 lat namiętnie się zwalczały.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

HASŁO STRAJKU GENERALNEGO W NIEMCZECH

Niemiecka partja komunistyczna prowadzi nieustanną agitację na rzecz strajku generalnego.

Bezpośrednio po katastrofie w Neunkirchen pojawiły się na mieście ulotki nawołujące do porzucenia pracy we wszystkich zakładach fabrycznych.

Naczelny organ partji komunistycznej „Rote Fahne" został zawieszony do 25 b. m. za artykuł, nawołujący w ostatnim numerze do strajku generalnego.

ZGON FELDMARSZAŁKA ROBERTSONA

W Londynie zmarł nagle sir William Robertson szef sztabu generalnego angielskiego w latach 1915 — 1918, dowódca angielskiej armji reńskiej w latach 1919 — 20.

GAZ NA BALU

W Gracu na balu urządzonym przez stronnictwo związku chłopskiego, goście odczuli silne działanie gazu łzawiącego. Przypuszczają, że zamachu tego dokonali narodowi socjaliści. Na balu znajdował się m. in. kanclerz Winkler.

W UCIECZCE PRZED SZANTAŻEM

„Central News" donosi, iż Karol Lindbergh zamierza osiedlić się na stały pobyt w Europie, prawdopodobnie na Rivjerze francuskiej lub na wybrzeżu baskijskiem. Lindbergh nieustannie napastowany jest przez szantażystów którzy żądają od niego pieniędzy, grożąc porwaniem drugiego syna.

UZNANIE DLA POLSKI

Prasa nowojorska przyjęła bardzo konzystnie powrót Polski do całkowitego parytetu złota, stwierdzając, że Polska jest pierwszym krajem, reagującym na rekomendacje Ligi Narodów.

Rzezie partyjne w Niemczech
za i przeciw Hitlerowi

BERLIN, 13.2. Krwawe rozruchy przybrały na ostrości.

Z Wrocławia, Eisleben, Dortmundu, Muenster itp. donoszą o licznych ofiarach zajść. Wszędzie dochodziło do strzelaniny na ulicach miast.

Do licznych starć doszło również w ciągu ubiegłej doby w Berlinie, gdzie wskutek bójki pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami odniosło rany 10 osób, 4 osoby zabite. Policja wielokrotnie interwenjując, aresztowała wielu uczestników bójek i skonfiskowała pewną ilość broni palnej.

Do niezwykle krwawego starcia doszło pomiędzy komunistami i hitlerowcami w miasteczku przemysłowem Eisleben.

Z siedziby organizacji komunistycznej zaczęto nagle ostrzeliwać pochód oddziałów szturmowych. Wywiązała się ostra wymiana strzałów pomiędzy obu stronami. Trzech uczestników zajść padło trupem na miejscu, 20-tu zaś odniosło rany. Kilku z nich walczy ze śmiercią.

PEŁNA TABELA
wczorajszego ciągnienia loterji

15.000 zł. na n-ry: 67362 143673.

5.000 zł. na n-ry: 15015 28179 28640 138559 139986.

2.000 zł. na n-ry: 64903 66781 98589 125903 130463 133911 134825.

1.000 zł. na n-ry: 34124 69735 124043 129500 138466.

500 zł. na n-ry: 62 4471 5513 8458 9997 24490 48807 65097 67515 92371 99896 100121 130080 139682.

400 zł. na n-ry: 10261 26847 46345 47249 52763 53381 61374 65950 62617 79855 108242 127842 130921 137147 141659 145200 146478 147546.

300 zł. na n-ry: 4023 239 6282 7477 10070 11225 639 14853 15920 16095 17484 23108 24566 27719 29384 30321 817 32999 34418 691 35786 36227 38857 43510 45839 47017 52320 56308 58891 64682 790 66524 66108 70065 71861 72813 80063 81234 83897 86950 90467 91467 91987 95665 101236 542 817 102410 106384 107577 110068 111305 861 113505 117072 120513 122305 123984 127040 131261 132380 134506 556 135820 136222 137387 418 441 145059 122.

Premje zł. 100.000 premij podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu IV-ej klasy.

397 601 1677 8341 10654 11644 850 932 12203 332 14187 719 16184 16927 18546 21410 448 23098 108 705 24258 566 25124 28179 30752 32392 33266 37752 824 38067 148 310 39140 45322 45592 47208 48006 49371 51242 52128 763 54036 961 55212 56308 859 57595 62654 63314 711 64836 898 67268 68108 72310 775 73167 564 74292 75246 260 802 80964 81171 234 83516 85573 86084 550 87014 88263 89004 78 539 744 90467 599 92227 93568 94019 125 96251 564 974 98346 696 99118 613 100445 773 103352 103961 105229 302 106319 107022 567 788 864 108242 109076 110068 820 111305 861 112518 113706 114026 798 115975 117745 118592 120510 122514 970 124377 829 125144 125279 846 126072 570 127282 357 131030 930 133911 134506 136222 467 138758 141266 143530 146471 146744 147487 904.

STAWKI

145 318 56 793 1035 119 226 33 471 782 2145 289 512 748 3336 82 538 72 685 91 802 4208 545 60 701 5007 160 412 925 50 71 6003 233 354 503 19 7088 246 503 8029 33 36 309 86 532 837 931 38 9143 273 95 383 553 64 849

10387 627 85 725 11078 200 458 634 777 12224 84 314 827 13031 41 96 518 874 14081 161 379 580 15043 46 282 606 740 16188 227 375 488 921 17000 113 389 829 928 18099 139 295 353 428 723 936 46 19254 479 95 837

20744 21139 85 558 744 65 22105 457 562 608 33 53 800 47 23008 11 73 396 474 529 663 24024 71 199 202 28 709 824 971 25105 13 541 650 922 45 26084 85 587 99 920 27262 98 456 28036 109 563 621 76 718 973 29136 88 580 728 42 856 997

30124 213 715 31027 203 48 350 436 610 735 842 937 32136 83 318 413 509 87 33374 504 726 34099 131 535 692 893 35068 115 249 71 584 725 901 36302 978 37016 504 74 734 52 824 38116 85 602 892 972 39243 924

40477 511 692 744 41517 734 44 860 908 39 81 42036 374 43153 277 94 398 595 714 955 58 44042 421 638 713 816 45144 405 560 970 46170 92 230 413 527 30 47 327 32 665 71 75 48004 160 75 289 418 520 91 49007 16 158 342 417 661 83 785 976

50088 132 87 465 77 712 822 971 51077 210 84 477 578 771 52089 126 217 416 882 53089 187 258 319 22 94 562 963 54243 66 436 37 592 777 898 910 55104 56055 64 178 315 56 453 537 784 57908 48 104 24 531 951 58368 520 68 820 59091 149 229 473 585 789 834.

60026 143 222 744 812 46 977 61038 313 449 47 65 662 742 984 62170 281 443 624 62 75 818 63511 56 660 80 90 752 852 64099 427 601 90 65048 116 287 622 49 87 723 66020 35 43 582 67135 91 284 376 603 913 26 68067 70 113 333 75 503 713 855 70 995 69031 144 210 367 516 718 840 987.

70008 311 42 450 690 708 99 902 71012 116 240 54 88 339 414 35 512 61 82 72123 74 238 307 714 891 73090 256 463 562 693 766 832 74520 601 13 719 39 47 844 89 75232 598 739 76162 209 80 370 752 824 50 58 77139 40 68 597 766 801 39 942 63 78040 381 94 514 683 838 944 79163 691 951 94.

80075 218 58 356 410 21 51 543 603 83 84 94 865 81563 722 39 829 52 56 82147 268 80 517 49 600 706 44 973 83064 166 86 211 14 308 468 81 658 711 84029 30 233 91 323 80 626 738 909 85069 241 48 452 543 692 98 746 77 813 86191 229 73 350 553 59 87061 250 782 866 970 88003 475 546 675 89 844 89006 36 114 61 547.

90059 437 69 626 709 878 926 91272 608 40 717 92001 326 56 87 824 72 904 22 93114 53 298 465 87 881 94169 81 632 754 829 72 93 997 95063 122 242 51 377 419 548 714 940 56 96001 144 491 625 68 911 97110 91 330 88 473 945 98009 39 81 166 472 824 99059 536.

100062 257 478 667 85 728 64 906 15 97 101087 337 93 575 729 34 860 102130 62 451 81 646 728 62 103480 92 525 655 916 104162 765 819 66 105020 308 426 675 821 60 106200 401 511 712 867 107381 90 631 89 739 823 63 108414 605 98 787 992 109078 88 236 346 452 99 552 622 710 870 974

110100 33 86 259 353 538 779 907 111024 310 99 494 582 609 770 75 915 112271 370 687 701 69 859 68 113020 759 960 114097 147 474 796 845 48 115064 362 563 606 45 570 855 66 919 116142 58 206 438 85 511 18 667 720 117023 25 240 44 713 48 118010 150 360 78 677 119133 564 704 14

120139 270 390 483 753 824 121239 325 87 560 672 855 906 122095 152 226 82 323 534 856 907 123028 177 565 124032 321 415 575 77 642 908 125053 125 364 412 23 654 818 90 126218 340 427 56 517 661 772 808 998 127001 73 214 502 25 90 95 844 128250 362 408 19 23 83 558 63 817 47 94 942 94 129068 112 28 76 225 698 702 24 863 967

130131 83 373 518 40 849 131168 223 310 82 480 550 607 64 67 852 903 132003 216 25 39 700 96 133005 96 177 313 507 699 966 72 134185 450 578 681 135062 254 397 482 609 66 988 136044 176 93 424 67 513 27 648 729 137098 119 220 98 99 318 585 892 138078 93 402 694 702 139035 450 97 678 81 748 64 99 867

140082 341 77 511 19 37 672 786 882 962 141097 101 371 588 686 711 77 142108 90 499 725 925 143010 569 953 937 86 144095 567 145336 81 519 647 947 146033 179 200 513 725 99 810 940 91 147062 213 20

*

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 13-go b. m.

Dewizy

Belgja 124.20; Holandja 358.55; Londyn 30.70; Nowy Jork 8.923; Nowy Jork (kabel) 8.927; Paryż 34.86; Szwajcarja 172.29; Włochy 45.68.

Papiery procentowe

3 proc. poż. budowl. 43.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.38 — 58.00 — 57.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 112.25; 4 proc. poż. inwestycyjna 104.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.50 — 58.25; 5 proc. konwersyjna 44.25 — 44.00 — 44.25; 6 proc. poż. dolarowa 59.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 38.50; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 39.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziem. 37.00; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 45.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 43.75 — 44.00; 10 proc. m. Radomia 36.50 — 37.50; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 8 i 9 em. 34.00.

Akcje

Bank Polski 73.50 — 73.25; Starachowice 9.25 — 9.15.

GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 13 b. m.

Żyto standart I-szy 18.25 — 18.50; pszenica jara czerwona szklista 32.00 — 33.00, pszenica jednolita 31.00 — 32.00, pszenica zbierana 30.50 — 31.00; owies jednolity 16.00 — 17.00, owies zbierany 14.50 — 15.00, jęczmień na kaszę 15.50 — 16.00, jęczmień browarny 16.50 — 17.50; mąka pszenna luksusowa 52.00 — 57.00, mąka pszenna 0000 47.00 — 52.00, mąka żytnia pytlowa 31.00 — 33.00, mąka żytnia sitkowa razowa 24.00 — 25; otręby pszenne szale 11.00 — 11.50, otręby pszenne średnie 10.50 — 11.00, otręby żytnie 9.00 — 9.50

80

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Wyrastał przed nim problemat dziwny, nieoczekiwany.

Takiego konfliktu nie przewidywał.

Przygoda poczęła urastać do rozmiarów nieomal dramatu.

Całe życie Zakolski uważał się za człowieka uczciwego. Zdefraudowania owych pięciu tysięcy potraktował jako nieszczęsny wypadek, za który miał przecież zamiar zapłacić życiem.

Zapomniał już o tem — to inna sprawa. Ale dla jego sumienia, dla zasad, które miał wpojone, pozostał fakt — faktem: miał zamiar się zastrzelić. Więzienie byłoby hańbą — samobójstwo zaś „honorowem załatwieniem" nieszczęsnego sprzeniewierzenia.

Zakolski miał wiele ambicji i dużo przywiązania do powieściowego załatwiania spraw życiowych.

Miał w sobie coś z hrabiego, który bywa centralną figurą słabych romansów. Przegrywa w karty, zaciąga długi na hulanki i — strzela sobie w łeb, dla „honorowego wyjaśnienia sytuacji".

Ale w najgorszej nawet sytuacji życiowej taki prawdziwy hrabia z powieści nie zrobi krzywdy kobiecie, nie oszuka jej, stanie zawsze w obronie, czy to ratując ją przed rozbieganemi końmi, czy też żeniąc się z nią najwyżej w czwartym miesiącu od chwili, gdy spędził noc przy szampanie.

Tak trzeba, tak być musi. Trzeba przecież być człowiekiem, bo człowiekowi nie wolno nigdy być bydlęciem.

Kodeks jasny. Zasady niewzruszone.

Zakolski nie umiałby obejść żadnego z tego rodzaju tragedyj.

I oto teraz, gdy weszła mu w drogę Marysia, gdy przygoda zaczynała być ważnem zdarzeniem życia — stanął wobec konfliktu.

Gdyby tę noc szaleńczą można było „zlikwidować" dyskretnem wsadzeniem do torebki tysiąca franków. Niechby nawet — dwóch lub trzech...

No, ale przecież to nonsens!...

Ta noc, to pierwsze nieszlachetne oszustwo, jakie popełnił, wymagało innej ofiary. Tem więcej, że oczarowała go jej uroda i żal było kończyć wszystko zawcześnie.

Skronie pulsowały mu krwią, którą gnał przez żyły palący wstyd i ognista namiętność.

Trudno było przemyśleć wszystko spokojnie. Pozostawało jeszcze jedno: czekać na rozwój wypadków. Tymczasem — grać dalej komedję. Udawać męża, przed kobietą która go zachwyciła, której nie chciał kłamać, a której bał się powierzyć swoją tajemnicę, żeby nie mieć tych zmartwień, jakie wówczas nadejść musiały.

— Uff! — westchnął ciężko. Westchnienie to pogodziło go z myślą o najbliższej przyszłości. O tych kilku, czy kilkunastu dniach, które go czekały, zanim nie wyjaśni się wszystko.

Wstał i przechodząc do pokoju, gdzie spodziewał się ją zastać, dał polecenie przygotowania rachunku.

— Uważam, że w każdym razie, „na tymczasem" trzeba stąd jechać — pomyślał. Tam w Paryżu, może coś się wymyśli.

Rachunek wyniósł sumę zabawnie małą.

— Gdyby tak w jakiejś podwarszawskiej „Sielance" urządzić taką noc — trzebaby chyba zegar i krawat zastawiać.

(Zaczynała w nim dochodzić znana zagranicą manja przerachowywania franków na złote. Świat wtedy wydaje się piękniejszy).

Zapukał do jej pokoju. Otworzył drzwi.

Siedziała na fotelu zapatrzona w okno, ubrana już do drogi.

Czekała. Była zniecierpliwiona

Nie odwróciła nawet głowy

szył się" trochę, ale umiał pow

— Marysiu! Przestała m

stem gotów na wszystkie no

kazuj!...

Wstała. Spojrzała nań p

domo, czy nie zdążył się urżnąć

ła na stoliku w chwili, gdy odc

Ale wydał jej się tylko za

niem, jakie spostrzegła natychm

— No, to jedziemy! — pow

z sympatją, którą wyczuł.

I teraz Zakolski popełnił

dramatyczna reakcja, po dług

dze, nieuspokojonej żadnem poś

Zatrzymał ją położeniem dłon

— Marysiu! — powiedział,

niespokojnie. — Czy mnie kocha

dzieć ważną, bardzo ważną rze

Była zaskoczona, a zrozum

to było drżenie nerwów, napięt

a i / o- / re- / da- / wi / na- / c i / ok

dzie się koncert ... go zespołu muzycznego ... na fotografja, poczem nastąpi herbatka towarzyska z tańcami. Zarząd „Ogniska" pragnie nadać zgromadzeniu charakter i uroczysty i poważny, a zarazem dać możność wszystkim chętnym uczestnikom zebrania do spędzenia swobodnych chwil w atmosferze szczerze towarzyskiej, koleżeńskiej i prosi uprzejmie o przybycie wszystkie koleżanki i kolegów bez względu na to, czy należą do Związku lub nie. Strój dowolny.

——::——

Zsunęła delikatnie jego dłonie z swych ramion, zdobyła się na uśmiech i powiedziała:

— Czy chcesz, głuptasku, pojechać, czy mam cię zostawić tutaj? Wyglądasz przecież niemożliwie w tym pomiętoszonym gorsie.

A po chwili podała mu dłoń, podsunęła wysoko, pod same usta i dodała z minką kapryśnego dziecka:

— Proszę tu pocałować... Proszę podziękować...

Pomyślał sobie, że to właściwie byłoby świetnem „zlikwidowaniem" szaleństwa: pocałować ją w rękę na podziękowanie jak dżentelmen, odprowadzający dansorkę po skończonym walcu.

Z mądrym uśmiechem pochylił głowę.

— No, chodź już, mój mały. — p... hałasu... Skoń... ...y pierwszy dzień spotka... na kino, czy ...ach.

nego. Kiedy mój sąsiad wyjeżdżał na parę miesięcy, pożyczył mi swe radjo. Zostałem abonentem i teraz, kiedy musiałem zwrócić pożyczony aparat, nie mogę sobie wyobrazić życia bez niego. Czemprędzej kupiłem radjo. Oblicz no teraz, ile oszczędzam, siedząc z żoną i dziećmi w domu, a mając jednocześnie kontakt z całym światem,

Zwróciłem czemprędzej do sklepu i dziś jestem szczęśliwym posiadaczem radja.

Obraza czci przynosi dochody!

Pomysłowa historja z papierośnicą

Paul Martin, paryżanin, był niełada spryciarzem.

Przeczytał wiadomość o tem, że nowe ustawodawstwo przewiduje wysokie odszkodowania za obrazę czci, lub oszczerstwo i postanowił to wyzyskać.

U pewnego jubilera na rue de la Paix kupił w sobotę po południu (dzień jest ważny!) papierośnicę za 12 tysięcy franków i wypełnił czek na tę sumę.

Natychmiast potem, udał się naprzeciwko do fryzjera i tu, goląc się, zaproponował fryzjerowi, by kupił od niego tę papierośnicę za... 4 tysiące franków.

— Kupiłem ją, coprawda, przed chwilą za trzy razy większą sumę u jubilera naprzeciwko, ale nie podoba mi się i chcę się jej pozbyć.

Sprawa ta wydała się fryzjerowi podejrzana i zawiadomił szybko póki gość był jeszcze w sklepie, jubilera.

Ten był wobec tego przekonany, że czek jest bez pokrycia. Nie sposób było sprawdzić to w banku przed poniedziałkiem (była sobota po południu!). Nie było innej rady: zatrzymano pana Martina i aresztowano go.

W poniedziałek rano jubiler zmieszany zjawił się w kancelarji aresztu i oświadczył, że czek był w porządku.

Paul Martin nie chciał słuchać jego przeprosin i powiedział chłodno:

— Spotkamy się w sądzie.

W sądzie zażądał 150 tysięcy franków odszkodowania za oszczerstwo.

Udało mu się.

Ale tylko raz. Gdy po upływie paru tygodni, w podobny sposób chciał wywołać „obrazę czci", poznano się na kawale i... skazano go na 3 lata więzienia.

Osiem lat milczała...

Historja spóźnionego ogłoszenia

Londyńczycy byli zdziwieni, znajdując w gazecie porannej następujące ogłoszenie:

„Mr. Aleksander Mew i miss Adeline Luise Escott zawiadamiają, że ślub ich odbył się 20 sierpnia 1924 roku w Portsmouth".

20 sierpnia 1924 roku! Czemuż dopiero teraz wydrukowano zawiadomienia?

Dziennikarze odszukali tego, który je podał i oto, czego się dowiedzieli.

Mr. Aleksander Mew, figurujący w ogłoszeniu jako pan młody, był właścicielem biura technicznego w Portsmouth, wdowcem i ojcem jedynego syna, Huberta. W biurze pana Mew pracowała od lat 20-tu sekretarka miss Escott. Była to wzorowa, cicha i sumienna pracownica.

Nikt w biurze nie podejrzewał żadnej sympatji pomiędzy nią a szefem. Latem 1924 roku szef wyjechał na urlop w tym samym czasie, co i jego sekretarka. Ale i to nikogo nie zdziwiło. Gdy wrócili, miss Escott zasiadła do maszyny tak, jak dawniej.

W dwa lata potem Aleksander Mew umarł.

Jakież było zdumienie jego syna, gdy w testamencie ojca znalazł następującą wzmiankę: „W sierpniu 1924 roku poślubiłem w Portsmouth miss Escott. Obiecaliśmy sobie, jednak, że oficjalnie zawiadomimy o tem dopiero w 8 lat po ślubie".

Miss Escott, zapytana, czy to prawda potwierdziła słowa zmarłego. Oświadczyła, że póki pracuje w firmie, nie życzy sobie, by wiedziano, że jest żoną szefa.

Dwa wochlarze

Wielki wachlarz u dołu, wielki też u góry
Lecz pytanie, czy działa właściwie z nich który?
Bo słusznie twierdzą wszyscy starzy, czy też młodzi,
Że w takiem połączeniu żaden z nich nie chłodzi...

Cały tydzień stuka na maszynie

W niedzielę jest... torreadorem

Juanita de la Cruz, mimo poetycznego nazwiska, jest stenotypistką w jednem z handlowych biur Madrytu.

Ale uderzając w klawisze maszyny do pisania, marzyła Juanita o czemś całkiem innem. Marzyła o tem, aby być torreadorem. Pierwszym kobiecym torreadorem. Wieczorami, zamiast odpoczywać po ciężkiej pracy biurowej, ćwiczyła się Juanita w walce.

Aż wreszcie, przyszedł dzień niedzielny, gdy mała stenotypistka zjawiła się w płaszczu torreadora na arenie jednego z miasteczek prowincjonalnych Hiszpanji.

Wyszła z tej walki zwycięsko, i oto, cała prasa rozpisała się o niezwykłym torreadorze.

Wówczas prefekci prowincjonalni przypomnieli sobie, że stare prawo hiszpańskie nie przewiduje kobiet torreadorów. I Juanicie zabroniono występów.

Mała stenotypistka była w prawdziwej rozpaczy. Cały tydzień pisała na maszynie, ale w niedzielę.. Niedziele jej były odtąd puste. Cóż miała robić?

Zwróciła się o pomoc do ludu; do tej publiczności, która oklaskiwała ją tak gorąco.

I nie zawiodła się. Prefekci otrzymali mnóstwo listów z prośbą, by cofnęli zakaz występów Juanity. Musieli ustąpić.

I odtąd mała maszynistka z Madrytu znowu co niedzielę walczy na arenie z bykami.

Łańcuch szczęśliwych zdarzeń

Jak w czarodziejskiej baśni...

Borys Struckij był młodym emigrantem rosyjskim. Zjeździł już całą Europę, ale nigdzie nie znalazł odpowiedniej pracy.

Postanowił spróbować szczęścia za oceanem. I tam nie miał żadnego zaczepienia, ale może...

Po miesięcznej podróży parowiec „Portos" wjeżdżał do portu Montevideo.

Struckij spacerował po pokładzie pogrążony w myślach nad tem, co go czeka na lądzie, gdy nagle usłyszał przeraźliwy krzyk: „Człowiek w morzu!".

W kilka sekund później, młody Rosjanin walczył z falami, usiłując wydrzeć morzu małą trzyletnią dziewczynkę, która z ramion niańki wydarła się i wpadła do wody.

Ociekając woda wyniósł dziecko na pokład, gdzie przywitano go, jak bohatera.

Dopiero teraz dowiedział się, że mała była córeczką miljardera z Ameryki Południowej, nazwiskiem Don Foredallo.

Miljoner ofiarował Struckiemu czek na 2 tysiące dolarów, oraz posadę na swej farmie w Chile.

Nie na tem skończył się jeszcze łańcuch szczęśliwych zdarzeń, jakiemi los obdarował młodego Rosjanina.

Po upływie paru miesięcy ożenił się on z najstarszą córką miljardera Izabellą i dziś jest spadkobiercą olbrzymiej fortuny.

Zmiana oblicza

Roman Wraga, utalentowany bas Opery warszawskiej zmienia oblicze przed „Nocą w Wenecji".

SPRAWA „R. 313"

Wyświetlić tajemnicę z przed pięciu lat

W jednym z pokojów gmachu policji berlińskiej, wśród stosu starych i nowych aktów, znajduje się teczka z napisem „R. 313". Teczka jest gruba, zawiera sporą paczkę aktów, tyczących się jednej i tej samej, wielce tajemniczej sprawy.

W teczce tej znajduje się wszystko, co tyczy się tragedji małej Elli Reinfeld.

Było tak. 12 grudnia 1927 roku 8-letnia Elli Reinfeld wróciła ze szkoły do domu dziadka, u którego się wychowywała ogromnie wesoła. Powiedziała, że nauczyciel ka zadała im do domu lepienie ozdób na choinkę, i że w tym celu musi kupić srebrnego i złotego papieru.

Dziadek dał małej parę groszy na papier i dziewczynka zbiegła na dół do pobliskiego sklepiku.

W sklepie tym widziano ją w towarzystwie jej małej przyjaciółki, ale ponieważ nie dostały tam takiego papieru, jakiego chciałaby, więc mała Elli pożegnała koleżankę i sama pobiegła do drugiego sklepu.

Więcej jej nie widziano. Zniknęła bez śladu...

W mieszkaniu dziadków małej Elli napróżno czekano na powrót dziewczynki. Dziadek obszedł wszystkich sąsiadów, koleżanki małej, krewnych — napróżno.

Wieczorem w komisarjacie spisano protokuł: „Elli Reinfeld urodzona 4 kwietnia 1919 r. Włosy blond...".

Był to pierwszy dokument do tajemniczej sprawy „R. 313".

Upłynęły dni i tygodnie, a po dziewczynce zaginął wszelki ślad. 21 grudnia przekazano sprawę do komisji badania zbrodni.

W gazetach ukazywały się artykuły: „Tajemnicze zniknięcie 8-letniej dziewczynki", „Czyżby na torpie morderstwa?". Telegrafowano do policji wszystkich miast niemieckich. Kto widział małą jasnowłosą dziewczynkę w białym sweterku? Nikt!

Na słupach ukazały się ogłoszenia: „500 marek nagrody" opatrzone fotografją dziecka. Przeszukano parki miejskie, zarzucano sieci do stawów i sadzawek. Napróżno!

Nagrodę podniesiono do 1000 marek. Napróżno!

Ziawiało się i krzyżowało codziennie mnóstwo nowych śladów. Wszystkie przepadały wkońcu.

Tak trwało długie tygodnie.

Wiatr poszarpał czerwone afisze na murach miejskich, gazety zajęły się nowemi sensacjami, Elli Reinfeld została zapomniana.

Wielkie miasto miało nowe sensacje.

*

I oto teraz, po pięciu latach prasa berlińska domaga się wielkim głosem ostatecznego wyświetlenia sprawy „R. 313". Twierdzą że niemożliwością jest w dzisiejszych czasach zniknięcie ośmioletniej dziewczynki w kilkomilionowem mieście, jak w morzu. Cokolwiek stało się z małą Elli Reinfeld, policja powinna o tem wiedzieć.

Przed występem

Zanim wyjdziemy na scenę lepiej wypróbować efektowne figury taneczne, twierdzi jedna z tancerek.

Małe zdarzenia wielkiego świata

Metrowy szczur - Największy lodowiec świata - Strusi żołądek więźnia - Automaty - maszyny do pisania

...Niedaleko miasteczka Delve w Holsztynie pies wytropił potwornej wielkości szczura.

Zwierzę to miało długość metrową. Sam ogon był długości 32 cm. Olbrzym szczurzy ważył 15 funtów.

*

Sowiecka ekspedycja naukowa pod kierownictwem prof. Adamowicza natrafiła w górach Tjen-szan w Mongolji na lodowiec olbrzymich rozmiarów.

Profesor nazwał ten lodowiec „Iliniczek" i stwierdził, że posiada on 185 kilometrów długości.

*

W więzieniu w Vincennes pewien więzień połknął następujące przedmioty, które podczas operacji znaleziono w jego żołądku: dwie łyżeczki, ołówek, brzytwę (!), lusterko kieszonkowe (!), kilka agrafek. Więzień zamierzał po dostaniu się do szpitala więziennego, uciec. Ale przerachował się: umarł natychmiast po operacji.

*

W Berlinie, w czterech urzędach pocztowych wprowadzono pożądane udogodnienia.

Oto, do użytku publiczności oddano automaty — maszyny do pisania. Po wrzuceniu 10 fenigów można w ciągu 10-ciu minut pisać listy na maszynie, nie posługując się przysłowiowemi już stalówkami urzędów pocztowych.

Co wróżą gwiazdy na dzień 14 lutego?

Niemły wieczór

Ranek zapowiada się natomiast dodatnio, obiecując ekspansję umysłową, *projekty na szeroką skalę*, powodzenie *w pracy organizacyjnej i we współdziałaniu z innymi*. Wszystko to zaznaczy się wyraźniej we wczesnych godzinach rannych, które nadają się do załatwiania wszelkich spraw dotyczących *ziemi i jej produktów, nieruchomości, ogrodnictwa*, kopalń i garbarstwa.

Po godz. 13-ej może się zaznaczyć pewien niepokój nerwowy, który później ustąpi, ale godz. 14-ta może nam znowu dać powód do niezadowolenia, zwłaszcza w związku *z korespondencją, pośrednictwem, handlem, pedagogją lub podróżami*. Podrażnienie, jakie zaznaczy się między godz. 14-tą a 15 będzie również miało charakter przemijający, a później przerodzi się w *zwiększoną energję i aktywność życiową*.

Po godz. 19-ej możemy przeżywać jakieś rozczarowania, gdyż nasze nadzieje nie zrealizują się w oczekiwanych rozmiarach. Później należy zachować już pewną ostrożność, gdyż w godzinach następnych, a zwłaszcza koło godz. 22-ej — możemy być narażeni na *niepokoje, rozstania, nieporozumienia z obcymi, rozczarowania lub przykrości*.

Wieczór dzisiejszy może nam przynieść jakieś *zmartwienia spowodowane przez osoby płci odmiennej*, podejrzliwość, niechęć, niezadowolenie.

Dziecko dziś urodzone — zrównoważone, opanowane, okaże zdolności organizacyjne w połączeniu z oszczędnością i wytrwałością. Może osiągnąć powodzenie w związku z ziemią i jej produktami, rolnictwem, garbarstwem, nieruchomościami.

Czytajcie Tygodnika Warszawskiego

Cena 50 gr.

Stołeczne kratki sądowe

Dwa okna

Okropna scena u... sąsiadów

W ciasnem podwórku starej kamieniczki na Szerokim Dunaju, sąsiadują z sobą dwa okna. Niby jednakowe, ale całkiem odmienne.

Na jednem, przyozdobionem kretonowemi firankami, kwitnie i czerwieni się cały ogródek kraśnych pelargonij, w złoconej klatce trzepoce się kanarek.

Drugie dekoruje jedynie trupia główka, szelki, czasem butelka piwa, lub talja kart.

Pierwsze okno należy do pani Agnieszki Witczakowej z domu pradziada handlującej warzywami na placu. Właścicielami drugiego są panowie Henryk W. i Jerzy J.,

studenci medycyny.

Pani Witczakowa oprócz strasznego posiada jeszcze córeczkę, śliczną Zosię.

Studenci zaś poza wyżej wspomnianemi przedmiotami, leżącemi na oknie, mają bardzo niewiele.

Nic też dziwnego, że p. Agnieszka niechętnem okiem patrzy na sąsiedztwo w obawie o córkę, uważając studentów za skończonych zbereźników.

Ale w dniu 22 lipca roku ubiegłego zaszło coś, co poraziło p. Agnieszkę, jak piorun z jasnego nieba i spowodowało proces sądowy.

Pani Witczakowa, podlewając kwiaty zerknęła niechcący do mieszkania sąsiadów i zdretwiała, a potem jak ścięta pelargonja potoczyła się na podłogę.

Widok był rzeczywiście nieoczekiwany. Na środku podłogi

stała balja

napełniona wodą, w niej siedzieli nago obaj studenci, wykrzykujący kolejno niezrozumiałe jakieś słowa.

Przyszedłszy do siebie p. Agnieszka wezwała wszystkie sąsiadki i niewiasty przez pół godziny z za firanki konstatowały stan rzeczy. Wreszcie zaopinjowały zgodnie.

— Ani chybi, moja pani, to są warjaty. Nauka na mózg jem padła i wszystkie zmysła pomięszała. Szkoda chłopaków, ale inszej rady niema, tylko policja do Jana Bożego jeich odstawić musi. W przeszłem roku na Podwalu warjat całe rodzine wyrżnął i mieszkanie podpalił...

Niewiasty gremjalnie udały się do komisarjatu i przedstawiły swoje żądanie.

Dyżurny spisał protokół i obaj studenci stanęli przed sądem grodzkim.

— Cóż to panowie tam wyrabiali? — zapytał sędzia.

— Uczyliśmy się panie sędzio.

Dzień był upalny,

więc tylko w wodzie można było jako tako pracować.

Sędzia pomyślał chwilę, może przypomniał sobie dawne studenckie czasy i obydwu studentów z zarzutu nieprzyzwoitego zachowywania się uniewinnił, polecając im w chwilach tego rodzaju studjów zasłaniać jednak okno.

Radjo warszawskie

WTOREK

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.35: Odczyt: „Higjena pracy umysłowej". 15.50: Płyty.
16.25: Odczyt: „Realizacja powszechnego nauczania". 16.40: Odczyt: „Miłośnicy i złodzieje książek".
17: Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharm. warsz.
18: Muzyka lekka.
19.20: „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.30: Feljeton: „Cudowne dzieci w muzyce".
20: Koncert.
21.20: Muzyka bułgarska.
22.10: Kwadrans literacki — Nowela Z. Kisielewskiego „Młodzieniec". 22.25: Muzyka cygańska.
23: Muzyka taneczna z Katowic.

ŚRODA

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.).
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
15.35: Program dla dzieci.
16: Płyty. 16.40: Odczyt: „Rarańcza".
17: Odczyt: „Jak sobie ułatwić trafianie odległości przy nauce solfeggio".
17.20: Płyty. 17.30: Odczyt: „Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych".
18: Muzyka lekka.
19.20: „Skrzynka rolnicza". 19.30: Feljeton: „Szlakiem powieści polskiej" (Wierzyński — Choromański).
20: Muzyka lekka ze Lwowa.
21: Recital fortepianowy Al. Borowskiego. 21.55: Recital śpiewaczy El. Reissigowej - Zdimalowej.
22.25: Muzyka taneczna.
23: Muzyka taneczna.

Wróg robotnika

Zastraszające zwycięstwo maszyny

Organ angielskiej partji robotniczej „The Socialdemokrat" pisze: „Nowocześnie urządzona fabryka obuwia może wyprodukować dziennie przy jednym robotniku 595.000 par obuwia. Amerykański górnik wydobywa 20.000 ton rudy rocznie, wówczas gdy jego kolega przed 100 laty wydobywał tylko 800 ton rocznie. 50 lat temu robotnik wyrabiał w cegielni 450 cegieł dziennie; w nowoczesnej cegielni produkcja cegieł sięga 4.000 sztuk na robotnika dziennie.

Rolnik, wyposażony dzisiaj w nowoczesne narzędzia pracy, potrafi w ciągu jednej godziny wypełnić taką ilość pracy, jaka wymagałaby 100 lat temu nakładu 3.000 godzin.

ROMANTYZM ROKU 1933

Miłość od pierwszego wejrzenia.

(Scherls. Wiedeń)

W 13-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza

Żeglarskie drużyny harcerskie w Białymstoku obchodziły onegdaj uroczyście 13-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza. Po Mszy św. w kościele św. Rocha, podczas której kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kanonik Abramowicz, odbyła się w XII-ej B. Z. D. H. im. Władysława IV uroczysta akademja, poczem odczytano rozkaz, przypominający młodzieży hasło pracy dla państwa, pracy na morzu i dla morza.

Równocześnie odbyła się podobna uroczystość w XIII-ej B.Z.D.H. im. A. Małkowskiego w Zwierzyńcu przy pomniku 12 p.p. Złożyło przyrzeczenia 5 harcerzy-żeglarzy.

Hufcowy T. Bargielski nawoływał młodzież harcerską do pracy nad sobą, pogłębienia idei umiłowania morza, by móc godnie pełnić wartę u fal Bałtyku. Harcerstwo wodne musi się stać tym potężnym ruchem, który wzmoże zbiorowy czyn całego Narodu, mający na celu stworzenie nowej Polski, sąsiadującej ze wszystkiemi narodami świata—przez morze.

W godzinach wieczorowych odbyła się zabawa, urządzona staraniem drużyn żeglarskich w sali kasyna garnizonowego.

Zabawa zakończyła się odśpiewaniem „Hymnu Bałtyku" i „Hymnu Międzynarodowego Zlotu harcerzy wodnych w Garczynie".

P. wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski wyjechał wczoraj w nocy w sprawach służbowych do Warszawy.

Nowy burmistrz Augustowa

Rada miejska Augustowa wybrała większością głosów na burmistrza miasta p. Staniewicza Stanisława, zastępcę starosty bielskiego.

Weterani 63 r. otrzymają po 200 zł.

W związku z 70-tą rocznicą powstania styczniowego zamierzono weteranom 63 r. wypłacić 13-tą pensję t. j. po 125 zł. Przeprowadzona jednak na ów dar honorowy zbiórka na terenie naszego województwa pozwoli wypłacić im więcej, bo po 200 zł.

Wręczenie daru weteranom nastąpi — jak to pisaliśmy — dn. 19 marca w pałacu Branickich. Równocześnie p. Wojewoda udekoruje weteranów krzyżami 70-lecia powstania.

Pomoc skazanym na zatracenie

Walny zjazd osadników pow. grodzieńskiego

Po trzyletniej zgórą przerwie odbył się onegdaj w Grodnie— w obecności p. wojewody Marjana Zyndram-Kościałkowskiego—zjazd osadników pow. grodzieńskiego. Zjazd otworzył prezes związku p. pułk. Slaski, witając p. Wojewodę i proponując wysłanie depeszy hołdowniczej do Marszałka Piłsudskiego oraz depesz do inspektora armji gen. Rydza-Smigłego i do dowódcy O. K. III gen. Litwinowicza. W tej ostatniej depeszy zebrani dziękują gen. Litwinowiczowi za okazywaną im przez niego i przez władze wojskowe pomoc i stwierdzają, że uważają się za czasowo urlopowanych, nadal z armją organicznie związanych i gotowych na rozkazy.

Po powitalnem przemówieniu pułk. Slaskiego zabrał głos p. wojewoda Kościałkowski, zapewniając osadników o swej życzliwości. Następnie w imieniu dowódcy O. K. III przemawiał gen. Smorawiński, wskazując na stały związek osadnictwa z armją i o udzielonych osadnikom udogodnieniach, umożliwiających m. in. leczenie w szpitalach wojskowych. Dalej witali zjazd p. starosta Drożański, poseł Terlikowski, przedstawiciel Okr. Urzędu Ziemsk. w Białymstoku, prezes Zw. Legjonistów Balinger, p. rejent Choynowski, p. prezes Uszacki, p. Sołtan i p. insp. Krajewski.

Następnie toczyły się obrady. Po dyskusji, w której brała żywy udział licznie zebrana wiara osadnicza, uchwalono szereg rezolucyj, a m. in. następującą:

„Walny zjazd osadników wojskowych Ziemi grodzieńskiej zważywszy: że najżywotniejszem zagadnieniem społecznem w chwili dzisiejszej winna być troska o los nieszczęśliwych ofiar bezrobocia, żeikażdy „wdowi grosz" oddany szczerem sercem dla tych najnieszczęśliwszych tworzy w duszy społecznej lepsze wartości ludzkie, że pomoc bliźniemu jest nakazem sumienia i kultury nowoczesnego człowieka, postanawia: drobną kwotę 50 zł. przekazać do rąk ks. Krestina na zatrudnienie bezrobotnych przy odnawianiu kościoła Garnizonowego.

Równocześnie walny zjazd uchwala: po dokonaniu zbiorów przyjść z pomocą w naturze tym najbiedniejszym braciom, których srogi los skazał na zatracenie.

Zwolnieni „od obowiązku udzielenia merytorycznej odpowiedzi"

W związku z wczorajszym artykulikiem „Dziennika Białostockiego" p. t. „Bandytyzm pióra"— Polska Agencja Telegraficzna (P.A.T.) zamieszcza komunikat zarządu Syndykatu Dziennikarzy Białostockich, który, „uważając siebie za zwolnionego od obowiązku udzielenia merytorycznej odpowiedzi na ogólnikowe oskarżenia, bez podania nazwisk członków, ogranicza się do stwierdzenia, że w działalności swej stale dąży do bezwzględnego utrzymania na odpowiednim poziomie godności i etyki stanu dziennikarskiego, dając temu kilkakrotnie dowody surowem tępieniem i karaniem w drodze sądownictwa korporacyjnego najdrobniejszych nawet przekroczeń obowiązującego dziennikarzy regulaminu obyczajowego".

Owa pochopność, z jaką zarząd Syndykatu uważa siebie „za zwolnionego od obowiązku merytorycznej odpowiedzi", zasługuje na mocne podkreślenie, tem mocniejsze, że podniesione przez nas zarzuty nie są — jak to dobrze Panom z Syndykatu wiadomo — gołosłownemi twierdzeniami. Są to wyczyny, które godzą w dobre imię zawodu, które ten zawód w niesłychany sposób kompromitują, przynosząc wielką szkodę moralną całemu zrzeszonemu dziennikarstwu. I zdawało się, że skoro zabrano się do przecięcia wrzodu, który zanadto już nabrał, Syndykat weźmie się wreszcie do oczyszczenia tej niezdrowej nasyconej miazmatami atmosfery w dziennikarstwie białostockiem, że uczyni wszystko, aby dowieść, iż postępowania swych członków, godzącego w zasady etyki dziennikarskiej, tolerować nie zamierza. Tymczasem zdanie owo nie świadczyłoby wcale o takim zamiarze; przeciwnie—wskazywałoby raczej, że zarzuty, wystosowane pod adresem niektórych członków, zostały przez zarząd Syndykatu rozciągnięte na całą organizację.

Jeśli zaś chodzi o tępienie i karanie „najdrobniejszych nawet przekroczeń", to tu narzuca się znane zdanie z bajki rosyjskiej: „Słona to ja i nie primietił". Cóż znaczy tępienie najdrobniejszych przekroczeń, skoro władze organizacji nie wkraczają z własnej inicjatywy, gdy popełniane są przestępstwa przeciw etyce. Czyżby tylko dlatego, że nie wiedzą o tem „oficjalnie?

Zarzuca się wkońcu w komunikacie, że artykulik w „Dzienniku Białostockim" jest „usiłowaniem poderwania autorytetu Syndykatu Dziennikarzy Białostockich, pozostającego zresztą w ścisłej współpracy ze Związkiem Dziennikarzy Rzeczypospolitej, jako najwyższą instancją zrzeszonego dziennikarstwa polskiego". Zarzut całkowicie niesłuszny. Cóż zresztą mówić o autorytecie, skoro do syndykatu należą jednostki, z któremi uczciwi ludzie nie chcą mieć do czynienia. Chodzi—nam właśnie o wytworzenie tego autorytetu, o oczyszczenie życia dziennikarskiego z różnego rodzaju żerujących na dziennikarstwie typków.

* * *

P. A. T. Podaje: W związku z artykułem w numerze „Dziennika Białostockiego" pt. „Bandytyzm pióra" władze wojewódzkie zamierzają zwrócić uwagę Syndykatowi Dziennikarzy na konieczność wyjaśnienia zarzutów, postawionych w wymienionym artykule.

Dochodzenie

Jak donoszą z Łomży, prokuratura sądu okręgowego wszczęła dochodzenie przeciwko proboszczowi z Puchał, ks. Józefowi Chormańskiemu z art. 127 K. K. o obrazę i nieposzanowanie władzy.

Lody spłynęły — woda się podnosi

Wylew rzek woj. białostockiego narazie nie grozi

Wzrost temperatury spowodował ruszenie lodów na rzekach województwa białostockiego. Nie wszędzie jednak lody spłynęły, a tam, gdzie to nastąpiło — poziom wody podniósł się znacznie. Narazie niebezpieczeństwo wylewu nie zagraża. Tem niemniej władze poczyniły przygotowania do podjęcia akcji przeciwpowodziowej.

Śmierć młodocianego konstruktora

Mieszkaniec maj. Wojżewo w pow. wysoko-mazowieckim, 19-letni Witold Wajdeg, skonstruował własnego pomysłu rewolwer. Podczas doświadczeń konstruktor został postrzelony w głowę. Rannego Wajdega w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha w Białymstoku, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Dziś sędzia śledczy dokona sekcji zwłok.

W rocznicę bitwy pod Rarańczą

Staraniem Zw. Legjonistów w dniu 15 bm., jako w rocznicę bitwy pod Rarańczą, odbędzie się w kościele Farnym o godz. 10 uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych w tej bitwie legjonistów.

* * *

Na dzień 18—19 bm. prezes Izby Skarbowej udzielił urlopu wszystkim urzędnikom Izby, którzy pragną wziąć udział w zjeździe w Warszawie z okazji 15 rocznicy bitwy pod Rarańczą.

Obcięte płace

Robotnicy, zatrudnieni na niedawno uruchomionym przez firmę Rostker tartaku w Żedni zwrócili się do inspektoratu pracy z prośbą o unieważnienie wydanego przez firmę cennika płac, zawierającego stawki o 50% niższe od poprzednich.

Fałszerz

Z polecenia sędziego śledczego p. Kownackiego został osadzony w więzieniu pod zarzutem sfałszowania dowodu osobistego niejaki Baszewkin.

Kto zgubił?

W Komendzie P.P. pow. białostockiego znajduje się do odebrania, po udowodnieniu własności, 7 metrów materjału, znalezionego w pobliżu wsi Kurjany.

Wyrok w procesie bandy złodziejskie

16 osób skazanych na więzienie

Przed sądem okręgowym w Białymstoku toczyła się w ciągu 7 dni rozprawa przeciwko 25 członkom bandy, która w latach 1931 i 1932 grasowała na terenie pow. bielskiego i dokonała mnóstwa kradzieży zwykłych i z włamaniem oraz zamordowała nauczyciela Darjusza Mazura.

Wczoraj o godz. 4 popoł. sąd w składzie sędziów: K. Gielniowskiego (przewodn.), Oleckiego i Krasickiego ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: 23-letni Władysław Zuzgo, na łączną karę 10 lat więzienia, 24-letni Adolf Frączek na 6 lat więz., Paweł Dąbrowski na 4 lata w., Paweł Sobolewski, Marja Iwaszczukowa, Bolesław Zaniewski każdy na dwa lata, Józef Bobrowski, Piotr Leszczyński, Stanisława Zuzgowa, Natalja Zaniewska, Seweryn Dziemianczuk, Aleksandra Małaszkiewiczowa, Władysław Łapiński i Ignacy Łopiński każdy na 1 rok, oraz Adam Kulesza i Kazimierz Łapiński każdy na 6 miesięcy więzienia. Pozostałych uniewinniono.

Na trzy lata więzienia

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Bielsku zasiedli ksiądz Jerzy Rzecki, 25-letnia Tekla Łopuchowa vel Muchowa i 30-letni Stefan Łopuch. Ks. Rzecki był oskarżony o to, że w 1930 roku jako proboszcz parafji katolickiej obrządku wschodniego we wsi Kośnej pow. bielskiego połączył związkiem małżeńskim współoskarżonych z wiedzą o tem, że Tekla jest mężatką i nie uzyskała rozwodu ze swym mężem Cyrylem Muchą, i że wyłudził 90 zł., zapewniając, że przeprowadził dla Muchowej rozwód.

Sąd skazał ks. Rzeckiego na 3 lata więzienia, polecając osadzić go natychmiast w więzieniu. Tekla Muchowa-Lopuchowa i Stefan Łopuch zostali uniewinnieni.

Bójka nożowa

We wsi Niewodnica gm. Juchnowiec na tle kłótni o bieliznę powstała bójka pomiędzy braćmi stryjecznymi Janem i Władysławem Gołębiowskimi, podczas której Jan uderzył nożem przeciwnika, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Rannego przewieziono do szpitala św. Rocha w Białymstoku.

„Frontem ku zachodniej granicy"

W Ostrowi-Mazowieckiej odbyły się w niedzielę pod hasłem „Frontem ku zachodniej granicy" z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, a przy współudziale Federacji Obrońców Ojczyzny, L.O.P.P. i miejscowych placówek wszystkich innych organizacyj społecznych dwa wiece.

Oba wiece odbyły się pod gołem niebem, gromadząc przeszło 4.000 uczestników. Przemawiali p.p.: dyr. Kazimierz Warchalski, dr. Józef Swiderski, mec. Stanisław Sas i kierownik Obwodu Północnego Z. O.K.Z. Kazimierz Grosicki. Następnie uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd Polski do zastosowania równie ostrych represyj wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, jak Niemcy wobec mniejszości polskiej w Niemczech. Przed rozejściem się odśpiewano „Rotę", poczem zebrani udali się przed magistrat, gdzie znajduje się tablica z nazwiskami poległych za sprawę niepodległości, oddając hołd ich pamięci.

Strajk

Z powodu niewypłacania wynagrodzenia za pracę i obniżenia zarobków zastrajkowali wczoraj robotnicy w odlewniach Belaza: L. Szturmaka (Kolejowa 2), W. Jurczuk - Winnickiego (Stalowa 4) i M. Jarmułowskiego (Poleska 19).

Chleb z piekarni Mładka

Ignacy Chruścik (Krakowska 7) zameldował w komisarjacie P.P., że w chlebie razowym, wypiezonym w piekarni Alfreda Mładka przy ul. Mickiewicza 66, znalazł nieczystości w postaci włókien lnianych i kału. Chleb z nieczystościami przesłano do zakładu chemiczno - bakterjologicznego.

Osadzony za kratą

Aresztowany został znany na rynku białostockim złodziej Michał Karny za kradzież w dn. 30.I rb. patefonu, garderoby i gotówki, należącej do Saturnina Zalewskiego. Karnego przekazano władzom sądowym.

Napad i rabunek

Otrzymawszy w Hajnówce należność za robociznę, Szymon Czernarski, mieszkaniec wsi Porosłowo gm. Białowieży udał się do domu. Po drodze, w lesie, został napadnięty przez dwu osobników, którzy mu zrabowali pieniądze i zbiegli.

KRADZIEŻE

— Woźny komitetu funduszu pomocy bezrobotnym Franciszek Staniewicz (Głucha 19) skradł 265 kg. węgla, należącego do Komitetu.

— Do chlewa, należącego do Zofji Szydłowskiej (Brukowa 28), dostali się przy pomocy podrobionego klucza złodzieje i skradli 2 wieprze wartości 130 zł.

— Na szlaku kolejowym Białystok—Czarna Wieś skradziono 5 drewnianych zastaw śnieżnych wartości 25 zł., stanowiących własność dyrekcji wileńskiej PKP.

— Rozenfeldowi Srulowi (Fabryczna 15) skradziono 7 kur, wartości 40 zł.

— Leonowi Lisowskiemu (Wasilkowska 37) nieznani sprawcy skradli bieliznę wartości 140 zł.

Pamiętajmy o bezrobotnych

Akta Nr. Km. 48 i 50/33 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Knyszynie, mający kancelarję swą w m. Knyszynie, przy ul. Kilińskiego, pod Nr. 12, na zasadzie art. 1030 ust. post. cyw., ogłasza, że w dniu 6-go marca 1933 r., od godziny 10-ej rano, w maj. Szelągówce, gminy Krypno, pow. Białostockiego, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jadwigi Bnińskiej, a mianowicie: młocarni firmy „Hofherr Schrantz-Clayton-Shuttleworth" sztyftowej z podwójnem oczyszczeniem oraz motoru benzynowego tejże firmy, marki „E.M.B.", w stanie dobrym, oszacowanych na zł. 3600.

Knyszyn, dn. 11-go lutego 1933 r.

Komornik Sądowy: *A. Wiktorko.*

Popierajcie L. O. P. P.

IZBA SKARBOWA W BIAŁYMSTOKU

Obwieszczenie

w sprawie składania zeznań o obrocie za 1932 rok

Na zasadzie postanowień art. 55 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) w brzmieniu ustawy z dnia 19.XII 1931 r. termin do składania zeznań o obrocie za 1932 rok upływa z dniem **15 lutego 1933 r.**

Do składania zeznań o obrocie obowiązane są przedsiębiorstwa i zajęcia, wymienione w p. 1, 2, 3 i 4 art. 52 tejże ustawy, a mianowicie:

1) Przedsiębiorstwa handlowe, zaliczone w taryfie (art. 23) do kategorji I i II.

2) Przedsiębiorstwa przemysłowe, zaliczone w taryfie do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych.

3) Zajęcia przemysłowe, zaliczone w taryfie (zał. do art. 23) do kategorji I i II a) i b) zajęć przemysłowych, t. j. a) pośrednicy giełdowi (maklerzy) b) wszelk. rodzaju inni pośrednicy handlowi.

4) Wolne zajęcia zawodowe: lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, architekci, inżynierzy i inni technicy.

Zeznania o obrocie winny być składane oddzielnie co do każdego zakładu handlowego lub przemysłowego odnośnym władzom skarbowym.

Obowiązek składania zeznań w myśl ustępu 2 § 77 Rozporz. Wyk. do art. 52 powołanej ustawy ciąży również i na tych przedsiębiorstwach, które na zasadzie art. 94 ustawy zostały przeklasowane do niższych kategorji.

Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, należące do kategorji niższych, niż wskazane w p. 1 i 2 niniejszego obwieszczenia, mogą także składać zeznania o obrocie i w takim razie korzystają z uprawnienia, przysługującego płatnikom podatku przemysłowego z mocy ust. 3 art. 76 ustawy.

Niezłożenie zeznania o obrocie lub złożenie, po terminie pozbawia płatnika w myśl art. 86 ustawy prawa do wniesienia odwołania przeciwko wymiarowi podatku, a nadto pociąga za sobą karę pieniężną z art. 103 ustawy do wysokości 500 zł.

Białystok, w styczniu 1933 r. **IZBA SKARBOWA**

Zatelefonuj zaraz Nr. 63

a otrzymywać będziesz „Dziennik Białostocki" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

APOLLO
DZIŚ
30, 6[20], 8[10], 10
Ceny od 49 gr.
PONADTO DODATKI DŹWIĘKOWE
Beztroska szampańska francuska komedja
MUSISZ BYĆ MOJĄ
Komedja muzyczna
ALICE FIELD
LUCIEN BAROUX
ROGER TREVILLE
w rolach głównych

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
I. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-49

WSPANIAŁY PRZEBÓJ GENJALNE ARCYDZIEŁO
RAJSKI PTAK
zrealizowane kosztem 1.500.000 dolarów przez
KINGA VIDORA z genjalną DOLORES DEL RIO
wkrótce w Białymstoku

GRETA GARBO RAMON NOVARRO
Mata Hari
DZIEJE NAJGŁOŚNIEJSZEJ KURTYZANY SZPIEGA
EMOCJONUJĄ MILJONY!
Współudziałbiorą: LIONEL BARRYMORE LEWIS STONE
ARCYDZIEŁO Metro-Goldwyn-Mayer
Największy przebój sezonu w dniach najbliższych w kinie „MODERN"

Wydawca - MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1. Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Duczyński.